

# „Eksterminacja dżihadystów” – zmiana strategii USA

Sekretarz obrony USA James Mattis w wywiadzie dla CBS News deklaruje zmianę taktykę walki z ISIS z „wojny na wyczerpanie” na „wojnę w celu eksterminacji”, zauważa na swoim profilu Witold Jurasz, dyplomata, prezes zarządu Ośrodka Analiz Strategicznych

„Intencją USA jest to, by cudzoziemcy walczący w IS nie przeżyli walki i nie wrócili do swoich domów w Północnej Afryce, Europie, Ameryce, Azji i Afryce”, pisze Jurasz.

Mattis nie ogranicza polityki amerykańskiej do wyniszczenia terrorystów islamskich, uważa że trzeba przejąć odpowiedzialność za region, żeby nowe grupy nie powstawały w miejsce pokonanych.



Witold Jurasz

17 mins · 🌐

Sekretarz obrony USA James Mattis w wywiadzie dla CBS News powiedział (vide link poniżej - kluczowe stwierdzenia padają w ciągu pierwszych 3 minut wywiadu) coś, co mało kto w Polsce i Europie zauważył, a co jest zupełnie przełomowym stwierdzeniem tak w sensie militarnym, politycznym, jak i kulturowym.

Szef Pentagonu stwierdził mianowicie, że Stany Zjednoczone w wojnie w Państwie Islamskim zmieniły taktykę z "attrition tactic" (wojny na wyczerpanie) na "annihilation tactics" (czyli taktyki eksterminacyjnej).

Dalej stwierdził, że intencją USA jest to, by cudzoziemcy walczący w IS nie przeżyli walki i nie wrócili do swoich domów w Północnej Afryce, Europie, Ameryce, Azji i Afryce ("Our intention is that the foreign fighters do not survive the fight to return home to North Africa, to Europe, to America, to Asia, to Africa").

Innymi słowy przeżyć przygodę z IS mogą tylko Eskimosi.

A ja się tylko zastanawiam, czy europejska polityczna poprawność przeżyje prezydent Trumpa i jego ekipę.

-----  
<https://www.youtube.com/watch?v=GR8TcsXcrMc>

Witold Jurasz zastanawia się tylko, czy europejska poprawność polityczna przeżyje prezydenta Trumpa. (j)

źródło: FB, youtube

---

## **Brytyjscy dżihadyści zostaną wybiti w Iraku. SAS ma listę.**

Koniec z zastanawianiem się czy dla eurodżihadystów przygotowywać odosobnione więzienia, czy wręcz przeciwnie integrować ze społeczeństwem oferując darmowe mieszkania i pracę. SAS w Iraku ma listę 200 brytyjskich dżihadystów do wyeliminowania.

„Polowanie rozpoczęte”, mówi wyższy rangą pracownik sił zbrojnych. Brytyjskie siły specjalne otrzymały listę osób, które mają zostać zabite nim będą próbowały powrócić do Wielkiej Brytanii i mogą używać „wszelkich możliwych środków” do tego celu.

To nie tylko brytyjska lista, jak podaje „Sunday Times”, powołując się na źródło w departamencie obrony. „Spisana lista osób do zabicia, zawiera setki bardzo złych ludzi. Wielu z nich jest z Wielkiej Brytanii”, mówi źródło. I dodaje, że „to międzynarodowa operacja sił specjalnych. Częścią pracy SAS w tym planie będzie ściganie brytyjskich obywateli.”

„To jest misja zabij lub pochwyć i właśnie się zaczęła” informuje.

W Państwie Islamskim aktywnych jest około 700 brytyjskich obywateli wyznających islam, a na liście znajduje się 200

wyższych rangą terrorystów ISIS w tym 12 specjalistów od konstruowania bomb, którzy studiowali elektronikę na brytyjskich uniwersytetach. Złapani zostaną przekazani rządowi Iraku, gdzie mogą zostać skazani na karę śmierci.

Politykę brytyjskiego rządu, w której przewiduje się także użycie dronów, potępia Amnesty International twierdząc, że „przeprowadza zbiorowe egzekucje z powietrza”. (j)

źródło: [The Independent](#)

---

## Islam kontra reszta świata

J. D. Longstreet

**Kiedy oglądałem ostatnio konsulaty i ambasady USA atakowane przez tłumy muzułmanów, uświadomiłem sobie... że to się nigdy nie skończy, dopóki jedna lub druga strona nie zostanie unicestwiona.**

Być może jeszcze tego nie zauważyliście, ale wojna trwa. Tak naprawdę jest to wojna światowa rozgrywająca się na wszystkich kontynentach. Ta wojna to krwawa waśń rodowa tocząca się od wielu pokoleń. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że trwa ona od tysięcy lat.

Zaczęła się w dniu, w którym Abraham wypędził na pustynię swego syna Izmaela wraz z jego matką Hagar, która była służącą żony Abrahama, Sary. Abraham uczynił to pod naciskiem Sary. Przyrodni brat Izmaela Izaak, syn Abrahama i Sary, został patriarchą dwunastu plemion Izraela, zaś Izmael praojcem wszystkich Arabów.

Nieważne zresztą, gdzie dokładnie zaczęła się ta wojna. Ważne byśmy zrozumieli, że waśń rodowa między dwoma przyrodnimi braćmi przekształciła się w coś znacznie gorszego – w wojnę religijną, którą islam toczy przeciwko wszystkim innym religiom na świecie, a nawet przeciwko tym, którzy w ogóle nie wyznają żadnej religii. Obydwie strony tego konfliktu uważają, że to im przeznaczone jest ostatecznie wygrać tę wojnę. To oczywiste, że jest to walka na śmierć i życie.

Nikt nie może nie wziąć w niej udziału. Nie wolno nam będzie zachować postawy neutralnej. Możemy zostać wciągnięci w tę walkę całkowicie wbrew naszej woli, ale będziemy się musieli w nią zaangażować, już choćby po to, by zwyczajnie przeżyć.



Protest libijskich  
islamistów po emisji  
fragmentów filmu Niewinność  
muzułmanów

Islam ma zamiar zapanować nad całym światem i nie zadowoli się niczym skromniejszym. Chce przejąć kontrolę nad całą planetą za pomocą miecza. Jego ostatecznym celem jest ustanowienie światowego kalifatu. Ma to być oczywiście islamska teokracja rządzona prawem szariatu, które powstało w wieku VIII i IX.

Według definicji zamieszczonej na stronie radicalislam.org: „szariat to termin arabski oznaczający ramy prawne regulujące publiczne i prywatne sfery życia, oparte na specyficznych naukach islamskich. Jest to nietolerancyjny system zagrażający zachodnim ideałom „wolności i sprawiedliwości dla wszystkich”. Szariat stawia niemuzułmanów w pozycji obywateli drugiej kategorii, sankcjonuje nierówność między kobietami i mężczyznami, orzeka dziwaczne, często okrutne kary za przestępstwa i stwarza restrykcyjne środowisko dla życia gospodarczego, dławiąc swobody obecne w kapitalizmie.”

By osiągnąć cel, jakim jest ustanowienie światowego kalifatu, należy rzucić świat na kolana i pogrążyć go w chaosie. Tylko wtedy dwunasty imam, imam ukryty [wg doktryny szyickiej, przyp.tłum.] powróci na ziemię by poprowadzić islam do zwycięstwa nad niewiernymi i ustanowić kalifat.

Kluczowym graczem w wysiłkach na rzecz pogrążenia ziemi w chaosie jest naród perski czyli mieszkańcy Iranu. Wierząc, że działają w świętej sprawie, nie zawahają się przed wystrzeleniem nuklearnego pocisku na zachód w kierunku Izraela, jak tylko uda im się go wyprodukować. Przekonani, że ich misja polega na pogrążeniu świata w chaosie, zainicjują ataki nuklearne na Europę i Amerykę jeśli nie zostaną w porę powstrzymani.

Rządy zachodnie muszą zrozumieć, że rządy krajów islamskich, z którymi próbują negocjować, są całkowicie podporządkowane religii islamskiej i dlatego nie są wiarygodne jako gwaranci wszelkich traktatów, umów czy układów.

Aczkolwiek niechętnie, uczestniczymy w wojnie z fanatyczną religią, która chce nas unicestwić bądź zmusić do niewolniczego podporządkowania się jej. Nawet jeśli opieramy się przed braniem w niej udziału, nie mamy wyboru. Zaczyna się ona przenosić na nasze własne terytorium, nie ma więc możliwości odwrotu.

Stany Zjednoczone postrzegane są jako jedyny kraj na świecie zdolny do zahamowania lub powstrzymania rozprzestrzeniania się islamu. Ciągłe ataki na Amerykanów obliczone są na osłabienie ich determinacji do stawiania oporu stałemu szerzeniu się islamu na całym świecie, a także na ich własnym terytorium.

My Amerykanie nie nazywamy jeszcze tej wojny wojną światową, ale ona powoli się nią staje. W końcu zaś stanie się wojną nuklearną. Ta wojna będzie trwała aż Ameryka się podda – albo zostanie unicestwiona. Alternatywą jest unicestwienie islamu. Ale jak walczyć z religią światową będącą jednocześnie

teokratyczną tyranią?

Jak na razie przywódcy Ameryki nie rozumieją, albo odmawiają wzięcia na poważnie faktów świadczących o tym, że naprawdę toczymy wojnę z islamem. Sytuację komplikuje też to, że nasza własna konstytucja chroni islam na terytorium USA (pierwsza poprawka).

Czy musimy czekać aż zamachowcy-samobójcy i ataki terrorystyczne staną się chlebem powszednim, aż wróg uchyli zasłony i wreszcie wyraźnie zobaczymy jego twarz? Zanim nie zobaczymy, z kim naprawdę mamy do czynienia, nie możemy mieć nadziei na skuteczną obronę, nie mówiąc już o skutecznej ofensywie wobec uporczywych i bezlitosnych ataków islamu.

Pamiętajmy: stawką w tej grze nie jest po prostu nasz „styl życia”. Stawką jest samo życie.

*J.D. Longstreet – konserwatywny dziennikarz radiowy i telewizyjny*

Tłumaczenie: rol

Źródło: <http://www.canadafreepress.com/index.php/article/49677>